Nr. 185. **Kraków, Wtorek 23 Kwietnia 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. MISZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Honcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kurdiańskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od wiersza wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Debata o budżecie kom. kolonizacyjnej w Sejmie pruskim. — Mowa Skarzyńskiego. — Bomba w Łodzi. — Wymordowanie rodziny żydowskiej. — Wydalenie literata. — Rozmowa ze Stołypinem. — Nowy austryacki inspektor artyleryi. — Hr. Schoenborn w konkursie. — Zgromadzenie przeciw drożyźnie w Rzymie.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 23 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu r. m. Daszyński zgłosił interpelacyę w sprawie nieszczęśliwych wypadków na budowlach w ostatnich dniach i zapytywał, czy prezydyum zechce ściślej wykonywać kontrolę przy budowach.

Wiceprezydent Sare odpowiada, że we wszystkich trzech nieszczęśliwych wypadkach, jakie zaszły w ostatnich dniach, urząd budownictwa miejskiego nie ponosi żadnej winy.

R. m. Wodzicki: A kierownicy budowy?

Wiceprez. Sare: Ci ponoszą odpowiedzialność.

R. m. Daszyński podniósł jeszcze drugą sprawę, a mianowicie położenie robotników miejskich i domagał się ich stabilizacyi, skrócenia pracy w zakładach miejskich do 8 godzin, utworzenia kasy pożyczkowej i budowy tanich domów dla robotników. Mowca zapytywał prezydenta, czyby nie zechciał polecić wypracowanie poruszonych przez niego zasad zmiany stosunków robotników miejskich.

R. m. Sulikowski zapytuje, czy prezydentowi wiadomo, że w niedzielę urządził p. Daszyński zgromadzenie, na którem buntował służbę miejską przeciw władzom miejskim i wzbudzał w niej niezadowolenie z jej losu. Jest to nacisk wywierany na Radę, która jest przecież dla służby miejskiej bardzo życzliwą. Mowca sądzi, że r. Daszyński „nadużywa stanowiska radcy miejskiego, celem osobistych zabiegów o mandat do Rady państwa".

R. m. Daszyński oświadcza, że będzie zawsze zwoływał służbę miejską, ile razy mu się to będzie podobało, bo na to pozwala mu ustawa. Mowca protestuje przeciw wyrażeniu p. Sulikowskiego, jakoby służbę miejską buntował, bo i owszem zachęcał ją do ścisłego wykonywania obowiązków, jakkolwiek z drugiej strony przedstawiał im, celem polepszenia ich losu, konieczność utworzenia wspólnej organizacyi.

Prezydent Leo podnosi, że ukwalifikowani robotnicy są zajęci w przedsiębiorstwach gminy (wodociąg, gazownia) i z nimi zawarte są umowy na podstawie pewnych norm. Nieukwalifikowani wzywani są dorywczo, o ile zachodzi potrzeba i o ile się zgłaszają, przyczem zauważyć należy, że nieraz są oni na pół zdolni do pracy i bierze się ich do pracy, aby zarobili sobie coś, zamiast żądali zapomogi gminnej. Komisye Rady chętnie uznają słuszne żądania robotników, które teraz tem bardziej z powodu drożyzny należałoby uwzględnić. Budowa tanich domów dla robotników rozpocznie się z chwilą, gdy kontrakt o kupno gruntów pofortyfikacyjnych zostanie podpisany; na razie — komunikuje prezydent — komisya gazowa uchwaliła budowę domów dla urzędników. Co do zapytania r. Sulikowskiego, prezydent nie chce nikomu narzucać swego zdania, ale prosi, aby bez względu na chwilowe potrzeby przez stawianie trudnych do zrealizowania kwestyj nikt nie mącił dobrego stosunku między gminą a robotnikami miejskimi. Prezydent starać się będzie, aby stosunki robotników gminnych były lepsze, niż w przedsiębiorstwach prywatnych.

Budżet.

Nastąpiła dalsza szczegółowa dyskusya nad budżetem. Dział IV. Zarząd długu miejskiego (ref. r. Szatkowski) uchwalono.

Dział V. Bezpieczeństwo publiczne. Referent r. Markus przedkłada następującą rezolucyę komisyi budżetowej: Rada uchwali petycyę do Sejmu, aby Sejm w formie ustawy krajowej nałożył na Towarzystwa asekuracyjne obowiązek do przyczyniania się przynajmniej w połowie do kosztów utrzymania straży pożarnej.

R. m. Szatkowski sprzeciwia się rezolucyi, albowiem sądzi, że Towarzystwa ubezpieczeń nie są powołane do pokrywania połowy kosztów straży pożarnych.

R. m. Konopiński nie godzi się na propozycyę r. Szatkowskiego. Przeciwnie, ponieważ sprawa w Sejmie wcale nie jest przesądzoną i na nowo wejdzie na porządek dzienny w pełnej Izbie, należy petycyę wnieść i silnie ją poprzeć. Subwencya 4000 koron jest tak marna (za sam gmach teatru miejskiego płaci gmina Towarzystwu 7500 kor.), że godziłoby się namyśleć, czy przyjąć tak hojną ofiarę. Przecież ze straży pożarnej największy zysk ma Towarzystwo Ubezpieczeń, które tutaj w Krakowie powstało i tutaj ma silny punkt finansowego oparcia.

Po przemowie r. m. Grossa i Bartoszewicza, rezolucyę komisyi budżetowej uchwalono.

R. m. Konopiński przypomina swoją zeszłoroczną rezolucyę, aby w ważniejszych punktach miasta, jak w Rynku, przy wylocie ul. Lubicz i Kolejowej, przy wylocie ul. Floryańskiej, Sławkowskiej i t. p. ustawiono łukowe lampy miejskie. Miasto ma swoją elektrownię, lecz dla oświetlenia na zewnątrz nie używa światła elektrycznego.

Kierownik elektrowni inż. Gajczak i prez. Leo wyjaśniają, że projekty co do oświetlenia rynku zostaną ostatecznie wykonane, gdy rynek zostanie przebrukowany; odosobnionych lamp łukowych na wylocie ulic nie można ustawić, bo elektrownia nasza posiada za wielkie napięcie, chyba ustawićby należało cały kompleks lamp wzdłuż ulicy.

R. m. Domański przedstawia projekty zaprowadzenia bardzo czułych automatów, sygnalizujących pożar w Muzeum Narodowem (pożądanem jest, aby zaprowadziły je także: Biblioteka Jagiellońska, Tow. przyjaciół sztuk piękn. i t. d.) i wprowadzenia automatów (do strażnicy pożarnej), któreby sygnalizowały przybór wody na Wiśle lub Rudawie. Mowca żąda także, aby miasto zaprowadziło żeglugę parową na Wiśle.

R. m. Stanisław Nowak i Birnbaum wskazali na braki co do bezpieczeństwa publicznego w Krakowie.

Dział V uchwalono wraz ze zgłoszonemi rezolucyami.

Dział VI. Budowy i roboty publiczne (ref. r. Markus).

R. m. Konopiński podnosi, że nowe, piękne bruki betonowe w punktach przed bramami domów zostały porozbijane przez zrzucane tu węgle i lód. Kultura miasta i konserwacya bruków wymagają, aby raz już wykonano zakaz zrzucania węgla i lodu na ulicach miasta. Mowca wnosi w tym duchu rezolucyę, a nadto uprasza prezydenta, aby starał się o przyspieszenie wybrukowania rynku, tego najpiękniejszego placu, którym miasto się chlubi.

Wicepr. Sare podnosi, że najtańszy projekt wybrukowania rynku kosztować będzie 500.000 koron. Sprawa byłaby już przyszła na porządek dzienny, gdyby nie to, że koła fachowe zwróciły się do prezydyum miasta z przedstawieniem, aby na projekt uporządkowania rynku rozpisany został osobny konkurs.

R. m. Konopiński: To będziemy czekali bardzo długo!

Prez. Leo zauważa, że w sprawie zrzucania węgli i składnia lodu zostały przed rokiem ogłoszone ostre zarządzenia, których niestety nie uszanowano. Wymierzono kilka dotkliwych kar za zrzucanie lodu, za zrzucanie węgla nie, bo się obawiano, że kary mogłyby się znowu przyczynić do podrożenia węgla. Teraz jednak poczynione będą jak najenergiczniejsze zarządzenia.

R. m. Domański poruszył konieczność przedłużenia linij tramwajowych do cmentarza i na Wolę Justowską.

Prez. Leo odpowiada, że sieć tramwaju elektrycznego będzie rozszerzona; komisya tramwajowa zbierze się dla tej sprawy wkrótce.

Dział VI uchwalono, poczem przystąpiono do obrad nad działem VII: Upiększenie miasta (ref. r. Judkiewicz).

R. m. Bujwid podnosi konieczność ocalenia resztek ogrodu strzeleckiego. Należałoby ogród ten zakupić i urządzić w nim miejsce dla zabaw dla dzieci.

Radca magistratu Skrzyniarz odpowiada, że część ogrodu strzeleckiego użytą zostanie na regulacyę ulicy Bosackiej, jest więc kwestyą, czy pozostała resztka ogrodu będzie przedstawiała jakąś wartość dla miasta.

R. m. Frühling sądzi, że na gruntach pofortyfikacyjnych będzie można postawić budynek na zakład kalek, a obecny „ogród angielski", w którym ten zakład kalek się mieści, obrócić na miejsce dla zabaw dziecięcych.

R. m. Staniszewski zauważa, że część ogrodu strzeleckiego, która jeszcze pozostała, jest dla miasta za mała i za droga; Towarzystwo strzeleckie zresztą ma zamiar przenieść swą siedzibę w obręb zakupionych gruntów pofortyfikacyjnych i tam urządzić ogród, który będzie stał również otworem dla publiczności i dziatwy.

R. m. Stan. Nowak żąda, aby plantacye skrapiano kiedyindziej a nie w czasie, gdy dziatwa tłumnie idzie do szkół, t. j. o 8 rano. Skrapianie powinno się odbywać o godz. 7 rano.

R. m. Domański zgłasza następujący wniosek: Uprasza się sekcyę ekonomiczną, aby się zastanowiła nad sprawą wynagrodzania właścicieli domów za najpiękniejsze facyaty i z charakterem historycznym Krakowa najzgodniejsze.

R. m. Konopiński popiera żądanie r. Nowaka co do wcześniejszego skrapiania plantacyj. Przy tej sposobności podnosi potrzebę wcześniejszego zamiatania plantacyj. Konieczną jest potrzeba przyspieszenia robót około założenia parku ludowego na Błoniach. Wreszcie podnosi mowca potrzebę lepszego urządzenia sadzawki na plantacyach w taki sposób, aby woda silniejszy miała przepływ.

Po przemowie referenta Judkiewicza dział VII uchwalono. Zgłoszone rezolucye odesłano do magistratu i sekcyi ekonomicznej.

Dział VIII. Zarząd targowy (Ref. radca mag. Buczkowski). Uchwalono.

Dział IX. Zdrowotność miasta (Ref. prof. Pareński).

R. m. Bartoszewicz podnosi brak kontroli nad robotnikami przy czyszczeniu miasta. Mowca zgłasza wniosek: Poleca się magistratowi, aby się zastanowił nad sprawą miejskiego zakładu pogrzebowego.

R. m. Bujwid zgłasza rezolucyę w sprawie założenia sanatoryum dla gruźliczych w Krakowie.

R. m. Nowak Stanisław domagał się, aby magistrat lepiej kontrolował środki żywności. Mowca podnosi także sprawę powtórnego szczepienia dziatwy, co do terminu którego kierownicy szkół nie bywają zawiadamiani.

Lekarz miejski dr Schaitter wyjaśnia, że termin jest ogłaszany plakatami i w dziennikach.

R. m. Domański zgłasza wniosek o wezwanie prezydenta, aby postarał się w drodze właściwej o powołanie do krajowej Rady zdrowia delegata Rady m. Krakowa.

R. m. Nowak Julian wskazuje na uchwalone już w komisyi sanitarnej wnioski o powiększenie liczby lekarzy miejskich i o rozciągnięcie opieki lekarskiej w szkołach. Lekarze miejscy powinni mieć lepszą płacę, tak, aby nie potrzebowali się zajmować praktyką prywatną.

Po przemowie referenta prof. Pareńskiego i naczelnika straży pożarnej p. Nowotnego dział IX uchwalono.

Przyjęto także zgłoszone rezolucye.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dzisiaj o 6 wieczorem.

Budżet komisyi kolonizacyjnej.

(Telegram „N. Reformy" z 23 kwietnia).

Berlin. (Biuro Wolfa). Podczas dyskusyi nad budżetem komisyi kolonizacyjnej dla Prus zachodnich i Poznania, przyczem także omawiano memoryał o wykonaniu ustawy w sprawie popierania niemieckich kolonij w tych prowincyach, oświadczył hr. Praschman (centrum): Memoryał komisyi kolonizacyjnej wskazuje często na pocieszające postępy. Jesteśmy dalecy od tego, żeby zaprzeczać, że dokonuje się tu dzieło o wielkiem znaczeniu kulturnem. Jednakże to nie zmienia naszego stanowiska odmownego, uznajemy, że w Prusiech zachodnich i w Poznaniu nie wszystko się tak dzieje, jak być powinno, ale właśnie dlatego jesteśmy przeciwni wszelkim ustawom wyjątkowym, aby mieszkańcy dawnej części Polski czuli się rzeczywistymi Prusakami. Wynik polityki kolonizacyjnej był przecież często dość wątpliwym. Obszar ziemi, ofiarowany komisyi, w ostatnich 4 latach zmniejszył się o 50 prc., a z tej ziemi tylko 10 prc. znajdowało się w rękach polskich. Mowca ostrzega przed zamiarom wywłaszczenia właścicieli ziemskich przez państwo. Następnie omawiał szczegółowo memoryał i żądał wyjaśnień, czy prawdą jest, że przy pomocy wsparć rządu i komisyi kolonizacyjnej w katolickiem Gnieźnie ma być wybudowany wspaniały kościół ewangelicki. Wogóle panuje wśród katolików zrozumiała nieufność z powodu, że na terytoryum dotąd wyłącznie katolickiem, osiedlono tylko 492 katolików, a natomiast 11.464 ewangelickich kolonistów.

Poseł Skarzyński wywodzi, że wskutek działalności komisyi kolonizacyjnej nastąpiło nadzwyczajne podwyższenie cen ziemi. Niemiecka własność ziemska w Poznańskiem obecnie przeważa, a w Prusiech zachodnich jest dwa razy większa od własności polskiej. Mimo to chce się komisyi kolonizacyjnej dać jeszcze dalsze prawa. Chce się usunąć niewygodną konkurencyę polskiego chłopa i wypędzić robotnika osiwiałego na swej glebie.

Minister Arnim oświadcza, że rząd pruski został zmuszony do swej polityki wobec Polaków, po długoletnich staraniach, aby dobrocią swoją z Polaków uczynić wiernych Prusaków. Następnie minister odczytał kilka ustępów z pism polskich, oświetlających stanowisko i zamiary wszechpolskie. Rząd został z tego powodu zmuszony do swego postępowania. Polityka nikomu nie zjednywa przyjaciół, ale rząd bez względu na to niezachwianie będzie kroczył po raz obranej drodze. Nie łudzimy się nadzieją, żebyśmy zdołali Polaków zgermanizować, ale będziemy z czasem mogli wykupić ziemie polskie tam, gdzie to jest koniecznem. Będzie tam naszem zadaniem stworzyć silną i zdrową ludność niemiecką, jako przeciwwagę wobec Polaków.

To jest celem działalności komisyi kolonizacyjnej. Wprawdzie przy kolonizacyi zaszły pewne niewłaściwości, których usunięcie dotąd się nie udało. Ale rząd będzie konsekwentnie dalej pracował na tej drodze. Naszem zadaniem jest powstrzymać wtargnięcie żywiołu polskiego do okręgów niemieckich i nabywania przez niego ziemi niemieckiej. Rozwiązanie tej kwestyi jest jednakże tak trudnem, że dotąd nie było możliwem wypracowanie odpowiedniego projektu ustawy. Wyznaniowej polityki nie prowadzimy, prowadzimy tylko politykę narodową. Rząd lojalnie starał się uwzględniać życzenia katolickich Niemców, ale mieliśmy do walczenia z nadzwyczajnemi trudnościami. Jeżeliby rząd był nie chciał kolonizować katolików, to wobec tych trudności byłoby to było bardzo łatwem. Choć od dłuższego czasu w kwestyach kościelnych niemieckich katolików osiągnięto porozumienie z arcybiskupem, to było to tylko zasadniczem, gdyż w praktyce w tym kierunku stawiano nam w każdym wypadku jeszcze bardzo wielkie trudności.

Poseł Oldenburg (konserw.): Moi polityczni przyjaciele są zdania, że przez kolonizacyę dokonało się dzieła kulturnego pierwszorzędnego, że to dzieło jednakże nie spełniło nadziei, jakie pod względem narodowym do niego przywiązywaliśmy. Jakie konsekwencye z tego wynikają, o tem będziemy mówili, gdy zostanie wniesione zapowiedziane przedłożenie rządowe. Jesteśmy zresztą zdania, że Polacy od czasu Fryderyka Wielkiego nie są więcej Polakami, tylko Prusakami (!), ale że nie uwzględniają pruskiej idei w tym stopniu, jak tego żądać musimy.

Pos. Glatzel (narod. lib.) domaga się corocznej statystyki w narodowym stosunku posiadania w Prusiech zachodnich i w Poznańskiem. Trzeba się starać o to, aby większość w sprawach publicznych była po stronie niemieckiej. Polityka polska nie była tak bezskuteczną, jak to sądzi poseł Oldenburg, przecież większa część ziemi znajduje się już w rękach niemieckich. Mowca wyraża życzenie, aby uproszczono aparat komisyi kolonizacyjnej. Polacy powinni w Niemczech wyrzec się swych dążności i przenieść je za granicę, w Prusiech bowiem w tym kierunku szczęścia mieć nie będą.

Ze strony wolnokonserwatywnej przedłożono wniosek, który przedewszystkiem ubolewa, że zapowiedziane w mowie tronowej przedłożenie dla ochrony Niemców w bieżącej sesyi nie zostanie wniesione, a następnie ustanawia następujące punkty, jako zasadnicze dla prowadzenia dalszej polityki w prowincyach wschodnich:

1) Utrzymanie niemieckiej własności ziemskiej w rękach niemieckich;

2) Silniejsze i bardziej celowe przeprowadzenie kolonizacyi, jak dotąd;

3) Uproszczenie organizacyi władzy kolonizacyjnej.

Poseł Kardoff (wolnokonserwatysta) wywodzi: Książę Bismarck mógł jeszcze w r. 1867 powiedzieć, że chłopi polscy nie tęsknią za powrotem do rządów szlachty polskiej. Wówczas wrażenie było jeszcze zbyt świeżem, dziś się to zmieniło wskutek działalności polskich agitatorów i niższego duchowieństwa polskiego, które po prostu powiada: „My gwizdamy z panów arcybiskupów i biskupów". Teraz odnosi się często wrażenie, jak gdybyśmy w kwestyi polskiej nie byli więcej panami w domu. Jesteśmy zdania, że komisya kolonizacyjna przecież zrobiła coś wielkiego i dobrego. ubolewać tylko należy, że rząd nie zaproponował energicznych zarządzeń, celem stłumienia strajku szkolnego. Ks. Bismarck wnosił ustawy także wówczas, gdy wiedział, że Izba ich nie przyjmie. To musi i tu nastąpić. Nie jest to może konstytucyjnem, ale my wogóle nie mamy monarchii konstytucyjnej, jak długo mamy frakcyę „centrum", które zawiera w sobie wszystkie kierunki polityki od skrajnej lewicy aż do najskrajniejszej prawicy. Sądzę, że przydałaby się nam ustawa wyjątkowa co do strajku szkolnego i ustawa ograniczająca swobodę radykalnej prasy polskiej. Uważam za bardzo ważne przyjęcie naszego wniosku, aby rząd mógł pokazać, że także w dalszem prowadzeniu polityki polskiej może liczyć na Sejm pruski. (Żywe oklaski).

Na tem obrady przerwano.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy" z 23 kwietnia.)

Bomba w Łodzi.

Łódź. (Pet. ag. tel.). Wczoraj o godz. 6 wieczór 20 uzbrojonych napadło na ulicy na wóz, w którym urzędnik podatkowy z 2 strażnikami przewoził 4925 rubli. Wozowi nadto towarzyszyło 4 strażników.

Napastnicy rzucili bombę, która ze strasznym hukiem wybuchła i dali strzały rewolwerowe, któremi zabili 1 strażnika a 3 zranili. Kilka osób odniosło rany. Konie zginęły. Sprawcy zamachu zabrali pieniądze.

Zabójstwa.

Warszawa. Na ulicy zastrzelono wczoraj jednego rewirowego i 2 żołnierzy.

Katowice. Z Sosnowca donoszą: W niedzielę wieczór na ulicy zabito żołnierza straży pogranicznej i robotnika. — Zabójcy uciekli.

Rostów nad Donem. (Pet. ag. tel.) Wczoraj w południe zabito tu pomocnka dyrektora więzień.

Wymordowanie rodziny.

Berlin. „Voss. Zeitung" donosi z Warszawy: W miejscowości Zechlin wymordowano całą rodzinę żydowską Schmidów. Zbrodnię spełnili bandyci, najęci przez jednego młodego człowieka, któremu Schmid odmówił ręki swej córki.

Wydalenie literata.

Petersburg. Scholom Asz, autor wystawionej tu z wielkiem powodzeniem sztuki, został jako żyd, wydalony z Petersburga.

Pożar wskutek wybuchu.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.) W kantorze fabryki tytoniu Palma prwstał ubiegłej nocy wskutek strasznej eksplozyi pożar. Z kantoru wybiegł student z twarzą okrytą ciężkiemi ranami. Odmówił on wszelkich wyjaśnień co do przyczyn wybuchu. Jak przypuszczają, powstał on z powodu nieostrożnego obchodzenia się z materyałami wybuchowymi.

Zjazd rektorów.

Petersburg. Wczoraj skończyła się narada naczelników wyższych zakładów naukowych. Na ostatniem posiedzeniu omawiano sprawę wieców i wolnych słuchaczy.

Wiece postronnych uznano za bezwarunkowo niedopuszczalne. Wiece o charakterze politycznym, zdaniem uczestników zjazdu, nie pociągają już bardzo. Sprawę wieców, bez opracowania zarządzeń ogólnych dla wszystkich zakładów naukowych, należy pozostawić uznaniu rad pedagogicznych.

Minister oświaty wyraził życzenie, aby wolni słuchacze płci męskiej, mający prawo być studentami rzeczywistymi, zaliczani byli w ich poczet. Kobietom należy udostępnić uniwersytet; przepisy o wolnych słuchaczach powinna opracować rada profesorów.

Katastrofa na Newie.

Petersburg. Zatonięty onegdaj statek „Archangielsk" należał do niejakiego Szyfowa. Podróżni należeli do biedniejszej klasy ludności stolicy; większość stanowili powracający do domów robotnicy. Na miejscu katastrofy pracują nurkowie, celem wydobycia trupów.

Berlin. Z Petersburga donoszą: Podczas katastrofy na Newie utonęło 39 osób, głównie robotnicy i kobiety i — jak się zdaje — dwaj oficerowie pułku Nowoczerkawskiego.

Okręt „Archangielsk" już przed 10 laty miał być wycofany z obiegu i sprzedany jako stare żelaziwo.

Strajki.

Baku. (Pet. Ag. tel.) Większość Towarzystw naftowych zrobiła robotnikom daleko idące ustępstwa. Przedsięwzięto liczne aresztowania między kapitanami a resztą personalu okrętowego. — Przywrócenie normalnego ruchu okrętowego jest bardzo utrudnione wskutek braku kierowników dla floty.

Z Dumy i o Dumie.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 23 kwietnia).

Dyskusya agrarna.

Petersburg. (P. a. t.). Duma kontynuowała wczoraj bez zajść dyskusyę agrarną.

Na końcu posiedzenia powstał hałas, gdy obradowano nad wnioskiem prawicy, aby dziś wziąć pod rozprawy kwestyę potępienia zbrodni politycznych.

Mowcy prawicy wystąpili za nagłością wniosku.

Puryszkiewicz wśród śmiechu innych odczytał telegram o zamordowaniu w pewnej miejscowości członków partyi rosyjskiego narodu i powiedział, że codziennie się powtarzają zbrodnie polityczne, które Duma musi potępić.

Wniosek prawicy został wśród protestów odrzucony 245 głosami przeciw 128.

Za nim głosowała prawica i socyaliści, przeciw kadeci.

Posiedzenie zamknięto o godz. pół do 7 wieczorem.

Posłuchanie Gołowina u cara.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Prezydent Dumy Gołowin zostanie dziś przyjętym przez cara na audyencyi.

Interpelacya o terorystów.

Petersburg. Z powodu dzisiejszej audyencyi Gołowina dyskusya w Dumie nad interpelacyą o terorystów została ponownie odroczona. Centrum i umiarkowana lewica czynią starania, aby interpelacya ta o ile możności wogóle została usuniętą z porządku dziennego. Jednakże skrajna prawica i skrajna lewica stanowczo temu się sprzeciwia.

Rozmowa ze Stołypinem.

Petersburg. Od kilku dni Stołypin prawie nie pokazuje się publicznie i strzeżony jest nadzwyczajnie przez tajną policyę. Twierdzą, że nastąpiło to z powodu pogróżek, że będzie uczyniony zamach. Dostęp do niego jest bardzo utrudniony. Jedna osobistość jednak, pochodząca z zagranicy, dzięki nadzwyczajnym poleceniom, zdołała w ostatnich dniach odwiedzić Stołypina i przeprowadzić z nim rozmowę o sytuacyi.

Otóż Stołypin oświadczył, że nie ma nic przeciw Dumie i chciałby z nią pracować, ale jest to rzeczą niemożliwą z powodu bardzo niskiego poziomu intelektualnego członków Dumy. Tylko nieliczne jednostki wśród posłów posiadają wyższą inteligencyę, ale nie są one zdolne zrównoważyć polityczny i rzeczywisty analfabetyzm znacznej większości posłów. Premier wątpi więc, czy działalność Dumy będzie skuteczną.

Co do konfliktu z prezydentem Dumy Gołowinem, oświadczył Stołypin, że gdyby Gołowin obstawał przy tem, aby eksperci przychodzili na posiedzenia komisyjne do gmachu Dumy, tem samem sam podyktuje rozwiązanie Dumy.

Losy Dumy.

Petersburg. „Towariszcz" donosi, że pogłoski o rozwiązaniu Dumy nabierają poważnego znaczenia. „Ruś" podkreśla podniecone usposobienie posłów i ostrzega przed samorozwiązaniem, dowodząc, że możliwą jest praca w komisyach bez względu na przeciwdziałanie rządu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 23 kwietnia.

Praga. Sąd ogłasza konkurs do majątku hr. Karola Fryderyka Schonborna, tajnego radcy i członka Izby panów.

Praga. Cesarz wczoraj po południu odwiedził żonę hr. Franciszka Thuna i matkę ks. Ferdynanda Lobkowicza. O godzinie 6 wiecz. odbył się u cesarza obiad dworski.

Berlin. Bank państwa uchwali dzisiaj zniżenie stopy procentowej o pół procent.

Nowy inspektor artyleryi.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że w miejsce przechodzącego w stan spoczynku generała Kropatschka generalnym inspektorem artyleryi, mianowany został arcyksiążę Leopold Salwator.

Przeciw drożyźnie.

Rzym. W ogrodzie Colloseum odbyło się tu wczoraj zgromadzenie około 12.000 osób w sprawie drożyzny artykułów żywności i mieszkań. Ostro atakowano rząd z powodu ospałości, z jaką traktuje tę sprawę. Podczas zgromadzenia pozamykane były sklepy w mieście.

Podróże monarchów.

Wiedeń. Jak donosi „N. Fr. Presse" z Madrytu, nastąpić ma spotkanie się króla Alfonsa z królem włoskim, w jednym z portów włoskich, prawdopodobnie w Neapolu. Niezadługo odda król Emanuel królowi hiszpańskiemu wizytę w jednym z portów hiszpańskich.

Traktat niemiecko-francuski.

Paryż. „Petit Parisien" donosi o rzekomem nawiązaniu rokowań między Niemcami a Francyą o zawarcie traktatu rozjemczego.

Wybory w Hiszpanii.

Madryt. Według urzędowego zestawienia wybrano dotąd do Kartezów 180 konserwatystów, 60 liberałów, 30 republikanów, 8 karlistów.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 23 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Wojciecha arcb. i Jerzego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 33, zachód o godz. 6 min. 43; długość dnia godz. 13 minut 10.

Teatr miejski w Krakowie: „Don Carlos" (występ Tarasiewicza).

Teatr ludowy: „Rinaldo Rinaldini".

Zebranie poufne polskiej demokratycznej młodzieży akademickiej w sali „Gwiazdy", ulica św. Krzyża l. 3.

Repertuar teatru lwowskiego:
We wtorek 23 b. m.: „Wesoła wdówka".

Strajk robotników przy regulacyi Rudawy. Przyczyną strajku robotników, zajętych w liczbie około 250 przy robotach regulacyjnych koło Rudawy, o czem wczoraj donosiliśmy, było niskie wynagrodzenie. Podobno robotnicy pobierali zapłatę po 40 halerzy od 1 metra, tak, że przy wytężonej pracy mógł każdy z nich dziennie zarobić zaledwie około 1 korony 60 halerzy. Ponieważ żądanie robotników, aby wynagrodzenie to niskie zwiększyć podwójnie, nie zostało przyjęte przez kierownictwo regulacyi, wszyscy porzucili pracę, a gdy w ciągu dnia wczorajszego nie doszło do należytego porozumienia, znaczna część robotników rozjechała się do domów.

Z ruchu wyborczego. Wczoraj wieczór odbyło się w ujeżdżalni przy ul. Rajskiej zgromadzenie przedwyborcze wyborców z okręgu Kleparz-Piasek, zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną. Przewodniczył dr Bobrowski. P. Leon Misiołek, jako kandydat na posła z tego okręgu, przedstawił w dłuższem przemówieniu swe credo polityczne. — W dyskusyi zabierali głos pp. Fensterblum, Daszyński, Miechoński, Giza i inni, poczem uchwalono popierać kandydaturę p. Misiołka.

Wystawa przyrodniczo-lekarska we Lwowie, o którą już kilkakrotnie zwracano się do naszej redakcyi z zapytaniami, odbędzie się w czasie od 16 czerwca do 25 lipca, zjazd przyrodników i lekarzy polskich w czasie od 22 do 25 lipca.

Krakowskie Koło pań T. S. L. odbędzie doroczne walne zgromadzenie 29 b. m. w sali Towarzystwa „Szkoły ludowej" (Floryańska l. 57) o godzinie $4^{1}/_{2}$. W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie o godz. 5 bez względu na ilość zebranych osób. Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności Koła; sprawozdanie kasowe; wybory nowego wydziału i wnioski.

Krakowska spółka spożywcza. W dniu 10 marca b. r. szersze koło obywateli naszego miasta przyjęło statut pierwszej krakowskiej Spółki spożywczej, ułożony przez wybrany poprzednio komitet tymczasowy. Na temsamem zebraniu uchwalono polecić tymczasowemu komitetowi zająć się jednaniem członków i zbieraniem udziałów i załatwieniem przepisanych ustawą formalności. Wywiązując się z poleconego zadania, tymczasowy komitet zajął się zbieraniem udziałów i odwołuje się do wszystkich obywateli miasta, którzy zdają sobie sprawę z korzyści, jakie taka kooperatywna Spółka może przynieść, o wpisywanie się na członków i wpłacanie udziałów. Udział wynosi 20 koron, wpisowe 1 kor., bez względu na ilość udziałów. Udziały można składać: 1) u kasyerki Związku handlowego (plac Szczepański), 2) u dyrektora Wojnarowicza (Tow. Zaliczkowe, ul. Straszewskiego 28), — 3) w biurze Tow. nauczycielek (Karmelicka 36). Z chwilą, gdy liczba członków dojdzie do 500, komitet tymczasowy zwoła walne zgromadzenie w celu wybrania stałego zarządu towarzystwa. Zadaniem nowego zarządu będzie niezwłoczne przystąpienie do zorganizowania sklepów i sprzedaży w nich towarów. Dr A. Kwaśnicki. Zdziechowska.

Wakacye młodzieży. Z Wiednia telegrafują: Minister oświaty zarządził, aby rok szkolny 1906/7 we wszystkich szkołach średnich, seminaryach nauczycielskich, w szkołach przemysłowych, handlowych i pokrewnych zakładach, w których dotąd rok szkolny kończył się 15 lipca, w bieżącym roku wyjątkowo w sobotę już 6 lipca naukę zakończyć, pod warunkiem, że do tego czasu przepisany materyał będzie mógł być wyczerpany i że odpadną t. zw. ferye z powodu upałów. Zarządzenie to ma ważność tylko na rok 1906/7. Ministerstwo oświaty co do zasadniczego uregulowania wakacyj wdrożyło badania i dopiero po ich ukończeniu poweźmie ostateczną decyzyę.

Egzamina dojrzałości w seminaryach nauczycielskich. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Egzamina dojrzałości w seminaryach nauczycielskich odbędą się w bieżącym roku w następujących seminaryach. W seminaryach męskich: W Krakowie egzamin pisemny abiturentów zakładu i prywatystów 13 maja, prywatystek 27 maja, egzamin ustny prywatystów 27 maja, abituryentów zakładu 1 czerwca, prywatystek 26 czerwca; w Krośnie pisemny 21 maja, ustny 3 czerwca; w Rzeszowie pisemny 1 maja, ustny abituryentów zakładu 15 maja, prywatystów i prywatystek 27 maja; w Tarnowie pisemny 23 maja, ustny abituryentów zakładu 7 czerwca, prywatystów i prywatystek 15 czerwca; w Starym Sączu pisemny 13 maja, ustny 2 czerwca. W seminaryach żeńskich: W Krakowie w seminaryum państwowem pisemny 21 maja, ustny abituryentek zakładu 15 czerwca, prywatystek 26 czerwca, w Krakowie w prywatnem seminaryum Preisendanza pisemny 21 maja, ustny 13 czerwca.

Z cechu majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i brukarskich w Krakowie otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

W przemyśle budowlanym dzieją się od całego szeregu lat nadużycia, które przybierają coraz większe rozmiary. Państwowa ustawa budowlana z 1893 r. normuje, kto ma wykonywać roboty budowlane wszelkiej kategoryi. Obok niej istnieje krajowa ustawa budowlana dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek, dalej ustawa budowlana dla miasta Krakowa, możnaby wyliczyć także całą seryę rozporządzeń ministeryalnych, namiestnictwa i magistratu, mimo tego nadużyć jest coraz więcej. Nadużycia te polegają głównie na tem, że robót podejmują się ludzie, nie mający żadnego uprawnienia, wymaganej przez ustawę koncesyi, a tem mniej kwalifikacyi. Prosty robotnik, który może przez jeden sezon budowlany wapno nosił lub cegłę podawał, składnik, który może przedtem przy łokciu lub za straganem praktykował, a obecnie założył skład materyałów budowlanych, właściciel składu wyrobów betonowych, instalator i wielu, wielu innych przedsiębiorców i handlarzy opanowało dzisiaj przemysł budowlany. Pod pretekstem dostawy materyałów obejmują oni zarazem i wykonanie robót, nie wchodzących wcale w ich zakres.

Liczne przyczyny składają się na ten stan nienormalny. Zawiniły władze wykonawcze, zawinili właściciele budowli, ale nie są bez winy i sami konces. przemysłowcy budowlani. Dziś dopiero, gdy nadużycia przybrały ogromne rozmiary, majstrowie wzięli się do solidarnej akcyi w celu obrony swej egzystencyi. Dla wiadomości szerszego ogółu ogłaszamy wykaz konces. majstrów budowlanych i brukarskich, zaznaczając, że tylko wymienieni w tym wykazie mają prawo wykonywania robót, w ich zakres wchodzących. Rzecz naturalna, że ogłoszenie niniejsze w niczem nie dotyka praw budowniczych.

Majstrowie murarscy: Adamski Jan, ul. Zielona 15; Bujas Tomasz, ul. Stachowskiego 24; Chlipalski Franciszek, ul. Sławkowska 28; Cholewicz Kazimierz, ul. Karmelicka 15; Drozdowski Stanisław, ul. Długa 9; Gajewski Józef, ul. Garbarska 14; Galliszkiewicz Błażej, Grzegórzki 21; Glończyk Józef, ul. Piotra Michałowskiego 12; Guzikowski Franciszek, Groble 18; Guzikowski Michał, ul. P. Michałowskiego 10; Jura Jan, ul. Koletek 7; Kotas Józef, ul. Krakowska 56; Kramarczyk Wincenty, ul. Długa 76; Lisowski Ludwik, P. Michałowskiego 4; Łukasik Emanuel, Dębniki 128; Matliński Władysław, Kleparz 9; Miaskowski Zygmunt, ul. Zwierzyniecka 22; Mitasiński Józef, ul. Szlak 30; Mularski Jan, ul. Felicyanek 4; Müller Stefan, Plac Maryacki 2; Oraczewski Edmund, ul. Powiśle 3; Prokesz Dawid, ul. Szeroka 32; Puciński Michał, ul. Dolnych Młynów 9; Rakisz Szczepan, ul. Zygmunta Augusta 3; Rock Łazarz, ul. Starowiślna 32; Sitko Jan, Prądnik Czerwony 205; Siwek Józef, ul. P. Michałowskiego 9; Skóra Jan, ul. Czarnowiejska 5; Śliwiński Kasper, ul. Helclów 9; Walczakiewicz W., ul. Łobzowska 5; Wilczyński Stanisław, Zwierzyniec 85; Zabłocki Sylwester, ulica Franciszkańska 4; Zajączkowski Adolf, ul. Zwierzyniecka 8.

Majstrowie ciesielscy: Cichy Mikołaj, Dębniki Federowicz Adam, ul. Rakowicka 11. Karwat Daniel, Dębniki 71. Kowalski Andrzej, Podgórze, Nadwiślańska 28. Oraczewski Tomasz, Dębniki 122. Rembertowski Adam, ul. Lubicz 24. Remin Michał, Grzegórzki 78. Serek Stanisław, Mały Rynek 7. Wasilewski Władysław, Dębniki. Zakulski Stanisław, ul. Sławkowska 21. Zieliński Bolesław, ul. Kopernika 6.

Majstrowie studniarscy: Galas Józef, Półwsie Zwierzynieckie 44. Piwowarczyk Jan, Długa 42. Piwowarski Wincenty, Podgórze, Targowa 1. Kowalczykowa Piotrowa, Karmelicka 21.

Majstrowie brukarscy: Bętkowski Franciszek, Grzegórzki 36. Chachoł Kazimierz, Krowodrza 195. Jędras Jan, Łobzów 61. Korta Andrzej, Nowa Wieś Narodowa 86. Molęda Józef, Krowodrza 114. Stawczykowski Mateusz, ul. Czarnieckiego 123. Stypuła Adam, Łobzów 12.

Uczczenie pamięci ś. p. prezydenta Michalskiego. Ze Lwowa donoszą: Wydział Towarzystwa strzeleckiego we Lwowie, którego długoletnim prezesem był ś. p. Michalski uchwalił urządzić trzytygodniową żałobę, wykluczającą wszelkie zebrania i zabawy. Strzelanie królewskie rozpocznie się w Zielone Święta po cicho odbytem złożeniu insygnii królewskich do skarbca. Obwołanie nowego króla kurkowego i rozdział premii odbędzie się w dniu Bożego Ciała, jednak z wykluczeniem tradycyjnych uroczystości, to jest bez pochodu, strzałów i muzyki. Uczty królewskiej również nie będzie. Jednogłośnie uchwalono stworzyć „Fundusz Michała Michalskiego", z którego odsetki obracane będą w przyszłości na zapomogi dla kształcących się w zawodzie przemysłowym synów biedniejszych rodzin mieszczańskich. Uchwałę tę wprowadzono natychmiast w życie, złożono bowiem na ten cel w ręce skarbnika p. Okornickiego 360 K, zebranych od obecnych członków Wydziału i Towarzystwa. — Uchwałę, postanawiającą ustawienie biustu ś. p. Michała Michalskiego w lokalu i na koszt Towarzystwa polecono do wykonania komisyi, złożonej z pp. Ohlego, Kazimierza Pepłowskiego i Mieczysława Szydłowskiego. Komisya przedłoży w najbliższym czasie kosztorys i warunki wykonania do zatwierdzenia Wydziałowi. Biust będzie wykonany z bronzu.

Aresztowanie bandy cyganów. Ze Lwowa donoszą: Bandę cyganów, złożoną z 31 osób obojga płci, sprowadzono w niedzielę do więzienia przy ulicy Batorego. Bandę tę wśród niezliczonej ilości gawiedzi ulicznej sprowadzili żandarmi z Sokalskiego, a aresztowano ją pod zarzutem rabunku, dokonanego na dworze p. Tadeusza Krzyżanowskiego w Uryczu. Bandę cyganów umieszczono w więzieniu śledczem.

Uniwersytet ludowy na prowincyi. W bieżącym tygodniu odbędą się następujące wykłady popularne p. Libańskiego: w Wieliczce dnia 25 „O cudach nowoczesnej techniki" — tegoż samego dnia po południu dla młodzieży szkolnej: „O końcu świata" — w Niepołomicach dnia 27-go: „Technika współczesna i przemysłowa" — w Andrychowie 28-go: „O budowie wszechświata"; w Żywcu 29-go: „Sztuka i kultura Grecyi". Wszystkie te wykłady odbędą się z obrazami świetlnemi.

Aresztowanie. Piszą nam z Białej, że aresztowano tam 18-letniego Roberta Millera, ucznia u złotnika Jakóba Bettera. Miller od dłuższego czasu kradł swemu pryncypałowi różne kosztowności i sprzeniewierzył sumę 597 kor. Skradzione rzeczy częścią zastawiał, częścią sprzedawał i za uzyskane pieniądze hulał w towarzystwie kilku młodych chłopaków. Podczas rewizyi znaleziono u Millera przeszło trzydzieści kartek zastawniczych, rewolwer i cztery flaszeczki trucizny, gdyż, jak się przyznał, miał zamiar otruć swego pryncypała i jego buchalterkę, okraść ich, a potem uciec do Szwajcaryi.— Plan ten cały miał zapisany w notatniku. I rzeczywiście wsypał temi dniami truciznę do kawy swego pryncypała i buchalterki, którzy ciężko zachorowali. Millera oddano do więzienia tutejszego sądu, towarzyszy jego pozostawiono tymczasem na wolnej stopie.

Walki zapaśnicze w Warszawie w cyrku Cinisellego po kilkutygodniowem trwaniu dobiegają końca. Wczoraj odbyć się miały ostatnie zapasy i walka między Cyganiewiczem a Lurichem o pierwszą nagrodę. W niedzielę w przedostatni dzień zapasów pokonał Cyganiewicz Bieńkowskiego po 16, a Lurich Absa po 22 minutach. Zdaje się, że Cyganiewicz otrzyma pierwszą, Lurich drugą a Abs trzecią nagrodę.

Strajk dorożkarzy. Z Kairu donoszą, że strajk dorożkarzy się zakończył i że strajku tramwajowego nie było. Strajkujący dorożkarze napadli na tramwaje i uszkodzili kilka wozów. Obecnie jednak panuje spokój.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.